

Marek Cybulski*

O frazematyce religijnej w wypowiedziach dialogowych *Trylogii* Sienkiewicza

Frazemy religijne znajdujące się *Trylogii* pełnią różne funkcje zarówno w strukturze języka stanowiącego tworzywo utworu, jak i w strukturze samego dzieła. Jeśli ograniczymy się do funkcji frazemów w samym dziele, to dzięki ich analizie możemy lepiej poznać nie tylko styl, ale i niektóre językowe sposoby kreacji świata przedstawionego *Trylogii* (zwłaszcza świata mentalnego epoki opisywanej). Przez styl rozumie się tu strukturę znakową, na którą składa się z jednej strony zintegrowany zespół środków formalnych, z drugiej zaś zespół uporządkowanych wartości (Bartmiński 1981: 33), takich jak wiedza o świecie, obraz świata, określona racjonalność, intencje komunikacyjne (Bartmiński 1993: 116). Jest oczywiste, że z tego punktu widzenia godne są analizy kolokacje utrwalone, powtarzalne i reprodukowane, a ponadto wiążące się ze sferą *sacrum*.

Frazematyka religijna w *Trylogii* to zjawisko istotne z dwóch co najmniej punktów widzenia. Jest to bowiem, po pierwsze, zjawisko o dużej frekwencji tekstowej, nieraz wręcz dominanta stylistyczna dzieła, zatem nieobojętne dla ukształtowania językowych eksponentów stylu. Po drugie, jako genetycznie uzależnione od wiary, jest zjawiskiem nieobojętnym także dla porządku wartości, w tym dla idei dzieła literackiego. Frazemy bowiem, jako związki wyrazowe relatywnie utrwalone nie są takimi z przypadku, bo ich utrwalenie wynika z jakichś ogólnych przekonań, jest pochodną szeroko przyjętego poglądu na świat, pochodną trwałości stereotypów itp.

W odniesieniu do Sienkiewicza rzecz była dotąd mało badana. Z niejęzykoznawczego punktu widzenia zajmowali się sprawą *sacrum* u Sienkiewicza: E. Kosowska (1990), J.M. Bocheński (1993), L. Ludorowski (1992), T. Świętosławska (1997), J. Sztachelska (2007) i inni. Spośród prac językoznawczych wymienić trzeba ze względu na tematykę Sienkiewiczowską na przykład prace: L. Mariak (2006, 2008), a ze względu na bliskość zagadnienia i materiału – artykuły

* marccy@o2.pl, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

M. Buczyńskiego i F. Czyżewskiego, traktujący tylko o języku narracji (Buczyński, Czyżewski, 1991), oraz K. Długosza (2004). Opracowana została frazeologia religijna w Sienkiewiczowskiej prozie o tematyce współczesnej (Cybulski 2000a). Niniejsza praca nawiązuje zwłaszcza do tego ostatniego artykułu, w pewnym sensie go kontynuując.

Frazematyka religijna w *Trylogii* układa się w dwa złoże. Po pierwsze daje się wyróżnić „złoże własne” Sienkiewicza jako użytownika literackiej polszczyzny dziewiętnastowiecznej. Tworzą je zwykle elementy *langue*, elementy stałe – w tym sensie, że powtarzają się w niemal wszystkich Sienkiewiczowskich długich tekstach. Można powiedzieć, że jest to złoże pospolite, „szare”, nierелеwantne, bez funkcji stylistycznej. Byłyby to dla przykładu takie związki wyrazowe, w których człon „religijny” nie ma referencji (nie odnosi się do rzeczywistości), pełniąc przede wszystkim funkcje ramy modalnej zdania, na przykład wyrażenia do dziś dobrze znane: *jak Boga kocham, broń Boże*. Drugie złoże tworzą związki swoiste dla poszczególnych dzieł lub o wyraźnie wyższej w danym dziele frekwencji. Jest relewantne, funkcjonalnie obciążone, bywa wynikiem stylizacji. Tu jako przykłady wymienilibym wyrażenia *przyszły da Bóg sejm* albo *przy boskich auxiliach*.

Wybrałem jako przedmiot ekscerpcji dialogi postaci, bo w narracji bezpośrednio działanie *sacrum* nie gra większej roli (chyba że w tak zwanej mowie pozornie zależnej). *Sacrum* czy szerzej świat transcendentny nie działa wprost, na przykład „cud jasnogórski” (unoszenie się klasztoru ponad chmury) jest tu dobrze wyjaśniony rzadkim, ale wytłumaczalnym zjawiskiem optycznym i sugestią zbiorową. Z kolei dotyczące Podbiپیęty zdania z *Ogniem i mieczem*: *A wszyscy dawno zmarli Podbiپیętowie, poczwąszy od przodka Stowejki, uradowali się w niebie [...] oraz Aniołowie niebiescy wzięli jego duszę i położyli ją jako pertę jasną u nóg „Królowej Anielskiej” OM II 343* – to chyba tylko figury stylistyczne. *Sacrum* nigdy też wprost nie przemawia, na przykład w „rozmowie” Wiśniowieckiego z Bogiem (ostatni rozdział OM I) trzykrotnie powtarza się fraza *Chrystus głowę na piersi zwiesił i milczał*.

Wychodząc od wymienionej definicji stylu, należałoby zanalizować materiał w dwóch aspektach: najpierw zbadać jego stosunek do form autentycznych, znalezionych w tekstach z epoki opisywanej lub także późniejszych, następnie zinterpretować te formy jako elementy struktury dzieła, rozpatrując ich funkcję w owej strukturze, szczególnie zaś funkcję odnoszenia form językowych do świata wartości.

O zasobie źródeł, z których Sienkiewicz korzystał pisząc, *Trylogię*, wiemy dużo, między innymi z wypowiedzi samego autora (Sienkiewicz 1954: 1–3), ale zwłaszcza dzięki pracom: J. Kijasa (1927, 1936, 1952), A. Kerstena (1966: 266–269), T. Bujnickiego (1981) i innych. Jednak Sienkiewicz, świetny znawca dawnego polskiego piśmiennictwa, dla odtworzenia wybranych jej elementów mógł korzystać również z innych starych tekstów, które umknęły uwadze badaczy *Trylo-*

gii, jeśli zagadnienia frazeologii mało ich interesowały. Toteż należałoby szukać odpowiedników dla form *Trylogii* także w takich tekstach, o których dokładnie nie wiadomo, czy Sienkiewicz je znał, ale o których nie da się z pewnością stwierdzić, że ich w rękach nie miał.

Na tle polszczyzny Sienkiewiczowskich utworów o tematyce współczesnej związki wyrazowe odnoszące się do *sacrum* jawią się przede wszystkim jako zjawisko o dużej frekwencji w *Trylogii*, i to zarówno pod względem liczby haseł słownikowych, jak i pod względem frekwencji w tekście. Dałoby się tu znaleźć dobrze ponad 300 różnych związków (haseł słownikowych), o różnym stopniu łączliwości, z których niejeden użyty był kilkadziesiąt razy.

Z członem **Bóg, boży, boski**: *bij, kto w Boga wierzył, bodajże cię, Boga mi, Bogać, Bogać tam, Bogu polecam, Bogu wiadomo, boża łaska, Boże, bądź miłościw, Boże cię pociesz itp., Boże, zmiłuj się, Boże odpuść, Boże pomóż, Boże wszechmogący, Boże zachowaj (uchowaj) / zachowaj (uchowaj) Boże, Bóg błogostaw / niech Bóg błogostawi, Bóg błogostawił, Bóg chciał, Bóg czuwał, Bóg dał, Bóg doświadczył, Bóg jeden, Bóg jest wielki, Bóg łaskaw, Bóg nagroził, Bóg nakazał, Bóg natchnął, Bóg obroni, Bóg ocalił, Bóg odmienił, Bóg odwrócił łaskę (oblicze), Bóg opuścił, Bóg patrzy, Bóg pocieszył, Bóg podał, Bóg pobłogosławił, Bóg pokarał, Bóg pomagaj, Bóg pomoże, Bóg (Boże) (-)pomóż / niech Bóg (-)pomaga, (jeśli) Bóg pozwoli (pozwolił), Bóg przeznaczył, Bóg przysporzył, Bóg sądzi, Bóg skarał, Bóg sprawił, Bóg spuścił, Bóg strzegł, Bóg mnie stworzył do, Bóg szczęści, Bóg świadek, Bóg świadkiem itp., Bóg uczynił, Bóg ustrzegł, Bóg wejrzał, Bóg widzi, Bóg wie, Bóg wrócił, Bóg wydaje, Bóg wynagrodził, Bóg z nami, Bóg z nim, Bóg z tobą, Bóg zabrał, Bóg zapłać, Bóg zdarzył, Bóg zechce, Bóg zesał, Bóg zrządził, bój się Boga, bój się ran boskich, broń Boże / niech Bóg broni, chwalić Boga, chwala Bogu (boża), czuć wolę bożą, da Bóg, daj Boże, daj Bóg zdrowie / niech Bóg da zdrowie, dalibóg, dałby Bóg, dla Boga, dokąd Bóg prowadzi, dziej się wola boża (boska) / niech się dzieje wola boska, dzięki Bogu, gniew boży, jak Boga kocham, jak Bóg Bogiem, jak mi Bóg miły, jako (jak) Bóg na (w) niebie, jest Bóg, klnę się Bogiem, kto w Boga wierzy, łaska boża, mieć Boga w sercu, moc boska (boża), mój Boże, na Boga (żywego), na chwałę Bogu, na miłość boską, na miłosierdzie boże, na miły Bóg, na żywy Bóg, na rany boskie, niech będzie pochwalone imię Pańskie, niech Bóg ma w swej opiece, niech Bóg sekunduje, o bożym świecie nie wiedzieć, obraza boska, opieka boska, palec boży, prosić Boga, prze Bóg żywy, przysięgam na Boga, rany boskie, ręka boża, sąd boży, skaranie boże, stawa Bohu, strzeż Boże (niech Bóg strzeże), szczęść Boże / niech Bóg szczęści / daj Boże szczęście, tak mi Boże daj zdrowie, tak mi Boże dopomóż, tak mi dopomóż Bóg i święty Krzyż, w Bogu nadzieja, w imię Boże, wola boża (Boga), z Bogiem, wszelki duch Boga chwali, z pomocą bożą, za łaską bożą, żal się Boże i inne¹. Z członami **Jezus, Chrystus** i **maryjnym** – prawie wyłącznie w wołaczcu: *Chryste miłosierny, Jezu Chryste, Jezusie Nazareński (Królu**

¹ Frekwencji typów nie da się tu określić z całą ścisłością, to między innymi dlatego, że poszczególne typy zawierają nieraz wiele różnorodnych wariantów, a granice między typami bywają rozmyte. Czy na przykład *Bóg wie* i *Bóg jeden wie* to jeden związek czy dwa? Znaczenie jest to samo, składnia jednak, jaka się zdaje, wskazuje na to, że dwa: wyrażenie określające i fraza.

Żydowski), *Panie Jezu, słodki Jezu, na rany Chrystusa, męko Pana naszego!*, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, chwata Najświętszej Pannie, Matko Boża (Boska), Matko Najświętsza, Jezus, Maria (Józef)! i inne. Z członem **diabeł** itp.: do czorta, do diabła, do stu (rogatych) diabłów, przez Lucypera i cały sejm piekielny, na rogi Lucypera, niech diabli porwą (wzwmą), idź do diabła, diabeł nie znajdzie, co u (starego) diabli biorą, diabli wzięli, diabli przynieśli, diabeł wie, do wszystkich diabłów, masz, diable, kubrak, diabli nadali, kiej diabeł?, po kiego diabła, diabła tam, diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni i inne, w tym eufemizmy będące wynikiem działania tabu językowego: niech czarni porwą, idź do kaduka, niech kaduk porwie, do stu kaduków, daj katu, idź do kata, niech kat świeci, pal sześć itp.². **Pozostałe**: anieli niebiescy, jako amen w pacierzu, Panie świeć nad jego duszą, pochwalone imię Pańskie, ratujcie mnie wszyscy anieli, słowo stało się ciałem, wszyscy święci (pańscy), w imię Ojca i Syna (i Ducha Świętego) i inne.

Ogromna większość tych kolokacji znajduje potwierdzenie w autentycznych tekstach z XVII wieku (Cybulski 1992: passim), należą więc do tego złoza leksykalnego, które wykazuje w nowszej polszczyźnie ciągłość. Nie ma tu jednak różnych osobliwości dawnego języka, zwłaszcza takich, które by może współczesnego Sienkiewiczowi czytelnika zdumiewały lub nawet gorszyły, jak choćby wymienne użycie wyrazów *Bóg* i *diabeł* w ekspresywnych określeniach miary ('bardzo dużo' to zarówno *do diabła* jak *do Boga*) i w przekleństwach (*porwon diabłu* = *porwon Bogu*, *daj go diabłu* = *daj go Bogu*).

Frazematyka religijna *Trylogii* jest to zjawisko różnorodne formalnie i funkcyjnie. Różnorodność wykazują na przykład nazwy Maryi, jak powiedziano, niezbyt częste w *Trylogii*, a mimo to jakże różnorodne (nawet jeśli pominiemy fragmenty litanii): *Najświętsza Panna* (najczęściej), *Bogarodzica*, *Królowa Anielska*, *Królowa nasza*, *Matka Boga Jedynego*, *Matka Boża*, *Matka Boska*, *Matka Najświętsza*, *Matka Najwyższego Boga*, *Matka Syna Jedynego*, *Najświętsza Królowa*, *Najczystsza i Najświętsza Bogarodzicielka*, *Najświętsza Jego Rodzicielka*, *Najświętsza Panna Częstochowska*, *Panienska Najświętsza*, *Panna Częstochowska*, *Panna Przczysta*, *Panna Złota*, *Przenajświętsza Patronka nasza*, *Święta Boża Rodzicielka*, *święta Przczysta* i wiele innych.

Poniższa klasyfikacja materiału i jego krótka analiza oparta została na wybranych przykładach.

Typ *Bóg* + forma indykatiwu lub orzecznik

Jest to typ związków o najwyższej frekwencji. Z formalnego i diachronicznego punktu widzenia frazy tego typu da się określić jako pierwotne wobec skrótów polegających na uszczupleniu drogą elipsy łącznika lub całego orzeczenia.

Z punktu widzenia semantyki wyróżnić trzeba przede wszystkim połączenia z czasownikami przechodnimi oznaczającymi bezpośrednio interwencje Boga w życiu pojedynczych ludzi i całych społeczności. Istotne bywają znaczenia wyrazów używanych w funkcji dopełnień bliższych takich czasowników.

² Komentarze narratora świadczące o tabuizowaniu nazwy diabła: P II 194, 255; PW 307.

Kolokacja o dużej frekwencji, występująca w wypowiedziach rozmaitych postaci: pierwszoplanowych, drugoplanowych, epizodycznych, to **Bóg da(ł)**. Duża frekwencja w Trylogii wiernie odzwierciedla dużą frekwencję w tekstach z XVII wieku (Cybulski 1992: 194–198). Najczęściej używa jej Wołodyjowski, z biegiem czasu coraz częściej w odniesieniu do spraw rodzinnych: *Nie każdemu dał pan Bóg tak obrotny język* OM XXII 146; *Bóg by mi ją dał spotkać!...* P I 187; *gdyby mnie Pan Bóg chłopyszka jedyne go dał albo dziewczynę* PW 169; *Bóg mi takową niewiastę dał* PW 243; *Mnie pan Jezus nie dał dotąd syna* PW 295. Dość częsta jest ta fraza u Rzędziana, a dotyczy spraw majątkowych: *Bóg mi dał korzyść* OM I 392; *co Pan Bóg dał, to trzeba szanować* P II 47. Podbiniętę charakteryzuje rozbudowa frazy: *Jak to Bóg w miłosierdziu swoim różne nacje różnymi cnotami obdarzył* OM I 361; *miałem nadzieję, że mnie Pan Bóg miłosierny da moje trzy głowy...* OM II 149. Jako dopełnienie bliższe występuje najczęściej nazwa wojennego powodzenia: *wiktoria* OM I 404; OM II 261; P II 366; P III 119; *zwycięstwo* P II 295; P II 328. Inne dopełnienia: *piękny czas na żniwa* P I 171; *napitki* OM I 209; *opamiętanie* P III 146, *gości* P I 196; *urodę* P I 324; *własne kąty* P II 112; *myśl* P II 383; *wielkość* P III 246; *suchą jesień* P III 325; *siłę* PW 518; *syna* PW 390; ponadto na przykład *Bóg dał, zem nie wybuchnął* (Kmicic) P I 409; *jak Pan Bóg dał [...] to my go... tego... [...] Pralim!* (Kiemlicz) P II 275 i inne. Odmiennie przedstawiają się funkcje frazy odnoszącej się do przyszłości, a wyrażające nadzieję pomyślnego zdarzenia. Występuje ona na przykład w zdaniach warunkowych po typowych dla takich zdań spójnikach wprowadzających: *Gdy Bóg da, król wicz Karol infułę na koronę zamieni* OM I 356 (wypowiedzi Skrzetuskiego); *Jeżeli Bóg da wiktoryę* OM II 300; *Pewnie bitwa będzie, co? Jak Bóg zdarzy!* P I 295 i inne. Przeważnie jednak posługiwał się Sienkiewicz asyndetonem, a przykładów jest bardzo dużo, na przykład: *Bóg da, swoją i wasze głowy ocalę* OM I 312; *Da Bóg, na zapusty wyprawimy pana Skrzetuskiego wesele* OM II 156; *da Bóg całkiem inaczej jeszcze o mnie usłyszycie* P II 66; *na sejmie, da Bóg, owa materię każę poruszyć* (król) P II 385; *Jutro, da Bóg, wypoczniemy po Szwedach!* P III 105; *mój mieczniku, a da Bóg, mój stryjaszku* P III 211; *Da Bóg, nie damy się tym łuszczybochenkom* PW 260. Powszechność takich wyrażen i wręcz automatyzacja ich użycia z formą *futuri*, z odnoszonymi się do przyszłości okolicznikiem czasu lub przydawką to cecha licznych autentycznych wypowiedzi siedemnastowiecznych, między innymi częste były w tekstach urzędowych sformułowania takie jak: *a to da Bóg w poniedziałek [...] senatorów zaprosimy, na przysztym da Bóg walnym sejmie* (Cybulski 1992: 196).

Inne frazy o podobnej funkcji to **Bóg nagroził** – dotycząca zwycięstwa w boju, charakterystyczna zwłaszcza dla Zagłoby: *Bóg wynagrodził męstwo* OM II 74; *Skrzetuskiemu już Pan Bóg wynagrodził śmiercią Bohunową* OM II 153; **Bóg pocieszył** – fraza rzadka, zazwyczaj dotyczy Skrzetuskiego: *A ciebie, Janie, w niczym-że Bóg nie pocieszył?* OM II 93; *Bóg w miłosierdziu najwyższym niechybnie pocieszy pana Skrzetuskiego* OM II 152; **Bóg wrócił** – o odzyskaniu czegoś lub kogoś wartościowego, zwłaszcza w wypowiedziach Zagłoby: *Żeby mu Bóg wrócił tylko szczęście!* OM

II 38; *jeśli mnie Bóg wróci wolność* OM II 66; *niechby go jeno Pan Bóg powrócił!* P III 89 i inne; **Bóg odmieni** itp. – wyraz nadziei na szczęśliwą odmianę losu: *Może to Pan Bóg jeszcze odmieni!* P I 47; *Mam nadzieję, że to Bóg wszystko jeszcze odmieni* P I 182; *Może też Bóg zmieni jeszcze wszystko na dobre* PW 154. Charakterystyczny podmiot szeregowy: *Bóg to odmieni i hetmani* P I 38 – zjawisko przypisywania wspólnoty działań boskich i ludzkich typowe dla epoki (Cybulski 1992: 193–194); **Bóg (po) szczęści(ł)** – ‘udało się, uda się’ (zawsze w związku z zaimkiem 1. osobie), zwłaszcza w *Ogniem i mieczem*, przeważnie w kontekście powodzenia lub niepowodzenia w walce: *Bóg nam poszczęścił pierwszego dnia* OM II 88; *A poszczęści mnie Bóg z tym kawalerem* OM II 126; *Nie odnajdzie kniaziówny pan Skrzetuski, to może właśnie nam Bóg poszczęści* OM II 161; **Bóg zesłał** – o pomyślnych wydarzeniach: *myślę, że cię Bóg zesłał na obronę moją* OM I 232; *Bóg łaskę na mnie zesłał i pocieszenie* OM I 357; *Bóg mi zesłał łaskę, zem mógł cię uwolnić* P I 115; *Bóg zesłał na hetmana opamiętanie* P I 252; *Pan Bóg radość [...] zesłał* PW 50; *Bóg nam zesłał tego żołnierzyka!* P II 335 i inne; **Bóg skarał** itp. – dotyczy porażki poniesionej z ręki człowieka, jako narzędzia Boskiej sprawiedliwości – mówi tak głównie Zagłoba: *żeby cię Bóg przez jego ręce [...] nie pokarał* P III 86; *Bóg też ukarze zabójcę* OM I 233; *Bohuna za to Bóg skarał* OM II 79; *Bóg mnie karze* OM II 327; inni: *Toteż mnie Bóg przez ręce pana Wołodyjowskiego pokarał* P II 380; *Księcia Bogusława Bóg pokarał tą oto ręką!* P III 319 itp.; **Bóg mnie stworzył do...** – ‘takie jest moje powołanie’ – jako wyraz pychy Janusza Radziwiłła: *Bóg mnie do wielkich rzeczy stworzył* P I 340; *Kto wysoko nie mierzy [...], niech służy i kark zgina [...]. Mnie do czego innego Bóg stworzył* P I 362; w wypowiedzi Kmicica: *na kulbace dzień i noc. Do tego mnie Bóg stworzył* P I 353.

Następną kategorię tworzą frazy o funkcji ekspresywnej: **Bóg patrzy** – wyrażające szczerą intencję lub uczucia: *Bóg patrzy na intencje nasze* P II 345; *Bóg na mnie patrzy: nie byłbym ci wchodził w drogę* OM II 60; rozbudowana niekiedy o dopełnienia w serce lub w duszę: *Bóg patrzy w moje serce, że jest czyste* OM I 82; *Bóg patrzy w duszę moją* OM II 153; *Bóg patrzy w serca nasze, żeśmy choć dziś gotowi wyruszyć* P II 324; *Bóg patrzy w moje serce i widzi, jaką mam przeciw poganom żądzę* PW 398; **jak mnie (mi) Bóg miły**³ – towarzysząca wyrazom zaskoczenia, desperacji, podziwu, niezadowolenia, ale i zadowolenia itd., zwłaszcza w wypowiedziach Zagłoby: *O, jak mnie Bóg miły! toż pachotek pana Skrzetuskiego!* OM I 205; *czyste psie wesele, jak mnie Bóg miły!* OM I 215; *czysta desperacja, jak mnie Bóg miły!* OM I 246; *Jak mi Bóg miły, ryknę!* P III 145; *Jak mi Bóg miły, tak z głodu chce się własnemu koniowi uszy obgryźć!* P III 105; *to rycerz nad rycerze, jak mi Bóg miły!* P II 253; *Kamedułą został, jak mi Bóg miły!* PW 29; inne: *Jak mnie Bóg miły, zwarem przyjdzie, czy co?* OM II 211; *Jak mi Bóg miły, kawalerze, tak mi się podobasz!* P I 405; *Owariował Sobiepan!* *Jak mi Bóg miły!* P II 483; **Bóg łaskaw** – wyrażająca ulgę na wieść o pomyślnym zdarzeniu: *Bóg łaskaw! Zło mija! Bóg łaskaw!* P III 81; *Bóg łaskaw, że od tak znacznej wiktorii wojnę tę rozpoczynamy!* PW 470 i parę inne.

³ W *Ogniem i mieczem* wyłącznie *mnie*, w pozostałych częściach cyklu wyłącznie *mi*. Zapewne poprawka autorska usuwająca regionalizm.

Frazem **jak mnie (mi) Bóg miły** bywa też wyraźnym wykładnikiem modalności epistemicznej⁴, znaczy 'naprawdę, z pewnością': *Jak mnie Bóg miły, na własne oczy widziałem* OM II 124; *Prawda, jak mi Bóg miły, prawda!* P III 145; *jak mi Bóg miły, szczerą prawdę powiadam!* PW 517; *jak mi Bóg miły, nie tzę!* PW 270. W kilku wypadkach, gdy towarzyszy formom *futuri*, zbliża się funkcjonalnie do formuły przyrzeczenia lub przysięgi (modalność deontyczna): *jak mi Bóg miły, na sieczkę potnę* P I 35; *jak mi Bóg miły, porzucę waszą kompanię* P I 330, *Jak mi Bóg miły! [...] będę się rok bronił!* PW 505. Inne wykładniki modalności epistemicznej to: **Bóg widzi** 'naprawdę': *Bóg widzi, chciałem i nie mogłem* OM II 103; *Bóg widzi, daleko mi teraz do samochwalstwa* P I 125; *Bóg widzi, swego tylko dochodzę* P I 100; *Bóg widzi, nie było tych zakłęb, których byśmy nie użyli* P I 172, przy czym funkcji tej nie zawsze da się oddzielić od czystej ekspresji: *Bóg jeden widzi moje smutki* OM I 37⁵; **Bóg świadek, Bóg świadkiem** itp. zazwyczaj wzmacniające zaprzeczenie – w wypowiedziach różnych postaci: *Bóg mi świadek, że kawałka chleba do ust nie wezmę* OM I 383; *Bóg mi świadek, nie przyszedłem się tu chwalić* OM II 331; *Nie przeciwiełem się ze wszystkim woli ojcowskiej, Bóg mi świadek* P I 18; *Bóg mi świadek, nikogom nie rał* PW 152; *Bóg mi świadek, nie uczynię tego dla nagród* P II 319–319; *Bóg świadkiem, niczym się pocieszyć nie możemy* OM II 32; *Bóg mi świadkiem, zem się nie chował* OM II 118; *Bóg mi świadkiem, że nie chcę się tu przymawiać* PW 16; *Boga na świadka biorę, nie stanie się to ze złej ku wam woli* OM I 354 i inne⁶; **jako (jak) Bóg na (w) niebie** – a) 'tak jest, istotnie, rzeczywiście' w odpowiedzi na pytanie o rozstrzygnięcie: *Czy to już koniecznie bitwa się zacznie?* – *Jak Bóg na niebie* OM I 369; *Zali to naprawdę jutro mamy ruszać na Podlasie?* – *Jako Bóg w niebie* P III 223; b) 'na pewno, jestem pewien, zapewniam' w odniesieniu do terażniejszości: *Szyję daję, że ona jest za Jampolem.* – *O! jako Bóg na niebie!* OM II 82; *on począł się zaklinać, że [...] kniaziońna tam jest jako Bóg na niebie* OM II 217; *jako Bóg w niebie, twoja ostatnia godzina nadeszła* P I 326; w odniesieniu do przyszłości oczekiwanej z nadzieją, rzadziej z niepokojem, dość częste w wypowiedziach różnych postaci: *Pohulamy, jako Bóg w niebie!* OM I 56; *Kraków oblegną, jak Bóg w niebie* P I 357; *jako Bóg na niebie, tak się spotkamy!* P II 455; *Ustrzelą mi chłopą, jak Bóg na niebie!* P III 88; *jak Bóg na niebie, beknę!* PW 141; *jak Bóg na niebie, Turcy się zniechęcą* PW 515; w związku z trybem przypuszczającym (rzeczywistym i nierzeczywistym) lub z orzeczeniem modalnym wyrażającym możliwość: *jak Bóg na niebie, nikt by z nas teraz z obozu nie wyruszył* OM II 31; *kazalibyśmy, jak Bóg w niebie, szyję pociąć list* P I 310; *Jak Bóg w niebie, od takich delicyj rozum może się pomieszać!* P I 60.

„Zaimkowe” użycie wyrazu *Bóg* występuje we frazach **Bóg wie** itp. mających funkcję taką, jaką miały w XVII wieku i jaką mają dziś: *Bóg* znaczy tu w zasadzie 'nikt', a dokładniej 'nikt na tym świecie'. Mówi tak wiele różnych

⁴ Rodzaje modalności za: Grzegorzycykowa 2001: 121–135.

⁵ U Zagłoby parafraza w innej funkcji: *Boże, ty widzisz i nie grzmisz?* OM II 54.

⁶ Znacznie rzadziej bez zaprzeczenia w innych wariantach formalnych: *Bóg świadek, że możemy się jeszcze bronić!* PW 511; *Ja Boga i tu obecnych towarzyszków na świadki biorę, zem z duszy odradza!* P I 335; *Boga wielkiego, jęgo ewangelię biorę za świadka* P III 191.

postaci powieściowych: *Bóg też wie, jaką drogą pojechać* OM II 159; *Bóg wie, co nas spotkać może* OM II 241; *pojechała Bóg wie gdzie* P I 186; *Mellechowicz dobry żołnierz, ale Bóg wie kto* PW 181 itp., wariant ruski: *Boh znajet* OM II 313. Zagłobie zdarza się rozwijając ten frazem: *Bóg najwyższy wie, kto tu buntownik* P I 272, między innymi w sentencjach: *Pan Bóg najlepiej wie, co go udelektować może* PW 384; *Wiedział Pan Bóg, dlaczego pszczoły stworzył!* P I 170. Wariant *Bóg raczy wiedzieć* pojawia się prawie wyłącznie w *Potopie*: P I 180, 186, 332, 370; P II 164; P II 430; PW 376.

W innym frazemie *Bóg* to 'mniejsza', bo *Bóg z nim*, *Bóg z tobą* to 'mniejsza o to' – wyrażenia używane, gdy przechodzi się nad czymś do spraw w danej chwili ważniejszych: *Bóg z nim!* – *rzekł Wołodyjowski [o Kmicicu] – radźmy teraz, co czynić* P I 332; *Bóg z nim! Zemsty zaniecham, byle mi tego żołnierza puścić!*... P II 505. Znaczenie 'nie o ciebie mi idzie' występuje w wypowiedziach Kmicica, kiedy wzburzony usiłuje wykazać Oleńce, że są sprawy ważniejsze niż jej sąd o nim: *Tam moje intencje na jaw wyjdą, tam poznasz, czyliś mnie słusznie skrzywdziła [...]. Innej pomsty nie chcę. Bóg z tobą, ale takową muszę mieć* P I 324; *A czemu wyrok wydałaś?... Bóg z tobą!... Wiedźże o tym, że zbawienie w księciu Radziwille i w Szwedach* P I 371. Zupełnie inna funkcja, mianowicie wyraz żalu i zatroskania: *Gdybym miał syna, to bym go tak nie miłował, jako tego chłopca miłowałem. Bóg z nim! Bóg z nim!* (Zagłoba o Wołodyjowskim) PW 30.

Typ *Bóg* (Boże) + forma imperatiwu

Przeważają tu użycia w aktach mowy o funkcji życzeń, choć zdarza się też modalność epistemiczna: *Bóg błogostaw / niech Bóg błogostawi*, na przykład: *Niechże ją Bóg błogostawi, boć i ona mi najmilsza* OM I 61; *Boże cię błogostaw, sokole* OM II 399; *Boże ci błogostaw, wojenniku niezwyciężony* P III 341 i inne; *Bóg (Boże) (-)pomóż / niech Bóg (-)pomaga* itp. – o funkcji życzenia, jeżeli dopełnienie celownikowe odnosi się do rozmówcy lub do osoby trzeciej, na przykład: *Bóg ci dopomóż* – Kurcewiczowa, gdy Bohun zapowiada starania o nobilitację OM I 220; *Niechaj go Bóg wspomaga* P III 360; *Boże ci dopomóż, panie* PW 316; poza tym niejednokrotnie jako formuła przyrzeczenia: *tak mi dopomóż Bóg* – kolokacja o wysokiej wartości, używana w ważnych momentach przez najwyższe osoby: króla: *Nie wrócę na Śląsk, tak mi dopomóż święty Krzyż!* (użycie metonimiczne: św. Krzyż to Bóg) P II 349; Czarnieckiego: *albo tę bolączkę przetnę, albo sam od niej szczenę, tak mi dopomóż Bóg!* P III 52; Sobieskiego: *przenigdy! tak mi dopomóż Bóg! tego nie dopuszczę!* PW 287; funkcja wykładnika modalności epistemicznej (i zarazem ekspresywna, bo sąsiaduje z wyrażeniami ekspresywnymi) częsta z dopełnieniem wyrażonym formą zaimka 1. osoby, na przykład w wypowie-

⁷ Bardzo charakterystyczne dla dawnej obyczajowości było nadużywanie imienia boskiego w niegodnych kontekstach, co Sienkiewicz zauważył i w *Trylogii* uwidoczniał. Przykład: – *Niechby się tylko z Kmicicem pokłócili!* – *rzekł Kokosiński – przyjechalibyśmy tu jeszcze z hubką. [...]* – *Boże nam pomóż!* – *dodał Uhlík* P I 52. To zjawisko nieraz uwidoczniło się w tekstach autentycznych epoki: *będziesz wisiał, za pomocą bożą* itp. (Cybulski 1992: 198).

dziach Zagłoby: *Każdy Turczyn rozbójnik – tak mnie Panie Boże dopomóż!* OM I 104; *Radziwiłł [...] po śmierci będzie smotę pijał. Tak mi Pan Bóg dopomóż!* P II 79; w tejże samej funkcji u Wołodyjowskiego: *byś waćpanna wiedziała, że m nie łuszczycbochenek żaden [...]. Tak mi Panie Boże dopomóż!* P I 114; **daj Bóg, daj Boże** – o dużej frekwencji, zazwyczaj wyraża życzenie pomyślnego wydarzenia niecierpliwie oczekiwanie na takie wydarzenie, lub (z negacją) życzenie, by nie wydarzyło się coś złego – jako wyraźny eksponent modalności deontycznej `oby', `oby nie': *porządek u niego taki, że daj Boże w całej Rzeczypospolitej podobny* OM I 105; *daj Boże, żeby nie zginął!* OM II 92; *wojna, ale daj Boże, żeby szczęśliwa* OM II 237; *daj tu Boże jak najprędzej naszego księcia* OM II 263; *Daj Boże, żeby się na kamieniu rodzili podobni żołnierze* OM II 324; *Nie daj Bóg, aby się to stało!* P I 243; *znowu, daj Boże szczęśliwie, strzałeczkę wypuszczę* PW 228 i inne. Dla Zagłoby charakterystyczne jest, że życzy tak pobożnie nieszczęścia wrogom: *Póty nie będę miał spokoju, póki jego nie powieszą. Dajże mu Boże tak szczęśliwy koniec – amen* OM I 365; *dajże, Boże, pal Bohunowi, a wścieklną wilkom* OM II 257; *dajże Boże jeszcze raz powietrze na pana wojewodę poznańskiego i na kaliskiego, a zwłaszcza na Radziejowskiego z całą rodziną* P I 174 – zjawisko częste w XVII wieku (Cybulski 1992: 195); **daj Bóg zdrowie / niech Bóg da zdrowie** – jeśli dopełnienie celownikowe odnosi się do osoby trzeciej, ma funkcję życzenia: *Niechże jej Bóg da zdrowie, onej najmilszej!* OM I 350; *Nasz pan miłościwy... dajże mu Boże zdrowie i długie lata* P III 292 i inne; jeśli dopełnienie odnosi się do osoby mówiącego, wyraża modalność epistemiczną: *że w tym terminie magna pars fui, nie przestanę twierdzić aż do śmierci. Tak mi Boże daj zdrowie!* OM II 79⁸.

Ekspozentami modalności deontycznej (`oby nie', `ależ nie') są frazy **Broń Boże, broń mnie Bóg, niech Bóg broni** – często z dopełniaczem nazwy możliwego niepomyślnego zdarzenia: *gdybym waćpana chciał, broń boże, głupim nazwać* OM II 110; *a broń Boże nowego zawodu, tak by rozum stracił* OM II 219; *A ciężko on, Boże broń, chory?* OM II 210; *broń Boże zapamiętania, broń Boże choroby* PW 11; *gdyby, czego Boże broń, diabeł by od Pana Boga mocniejszy* PW 446; *Broń Boże nagłych odwilży* PW 373 itp. Wariant z mianownikiem użyty został tylko raz: *Broń mnie Bóg, abym ja tu wymówki jakowe dawał* PW 498 i inne. U Zagłoby także nieco inna funkcja: *Boże mnie broń przynajmniej od Bohuna* OM II 51. Wariant *niech Bóg broni* występuje prawie wyłącznie w *Potopie*: *niech Bóg broni dostać się na jego język* P I 281; *Niech cię Bóg broni, abys się wydał z tym* P I 362; także w odniesieniu do zdarzenia przeszłego: *Niech Bóg broni, ile złego narobili ci ludzie!* P I 339; *My przeciw fortecy nie służyli, niech nas Bóg broni!* P II 275.

Związek typu *dziej się (niech się dzieje) wola boska (boża)* występuje albo w postaci dłuższej, to jest. z formą osobową czasownika, albo w skróconej do wyrażenia *wola boska (boża)*. Ma dwie funkcje przeciwstawne semantycznie:

⁸ Takie same funkcje pełni fraza *dałby Bóg: dałby Bóg, aby moje imię tak było znane waćpanom, jak hostibus jest znane* P I 207; *Dałby Bóg, żeby pan Lubomirski chciał przy nas stanąć* P I 361; *Dałby Bóg wojewodę witebskiego jak najprędzej* P II 67 i inne.

Boga, że mam nową robotę P I 121¹⁰; **dzięki Bogu, dziękować Bogu** itp. – są tu różne warianty, o funkcji jak wyżej: Bogu najwyższemu dzięki OM I 390; Bogu dzięki, że po szturmie OM II 338; Pogoda, dzięki Bogu, przednia PW 107; Niechże Bogu będą dzięki, żeś przyjechał P I 201; Bogu dziękuję, że nie jestem taki misterny OM II 318; dziękuj Bogu, żeś pod Piławcami nie był OM II 92; Bogu dziękujemy, że nam [...] spuścił wiktoryę P II 76; dziękować Bogu, imię moje ma dość miru PW 76 i inne; **Bój się Boga (ran boskich)** itp. – wyraz zaskoczenia i/lub oburzenia wobec czynu lub postawy rozmówcy: **Bój się Boga, panie Michale** OM II 251; **Bójże się waćpanna tego Boga, którego wzywasz!** P III 266; **Z Tatarami? Bójże się Boga, panie bracie** P II 466; **Bójże się waćpan ran boskich!** OM II 105 i inne, **Ja nie mam miłosierdzia dla Basi?! Bójże się waćpan ran Ukrzyżowanego!** PW 387; **kto w Boga wierzy**, wyraz najwyższego wzburzenia uczuć, zwłaszcza w okrzyku przerażenia i wołania o pomoc wprowadzany przez ekspresywne *verba dicendi*: **Pan Zagłoba [...] ryknął ze strachu jeszcze silniej i zwrócił konia do ucieczki. Reszta włośów stanęła mu dębem na głowie [...] „Mości panowie! kto w Boga wierzy!...”** OM II 288; **Basia, wzburzona i blada i zatkawszy oczy palcami, tupiąc zarazem na środku izby jak małe dziecko zaczęła pisać: – Rety, ratujcie! [...] Kto w Boga wierzy, niech leci za nim hamować!** PW 162. W formie nieskróconej **bij, kto w Boga wierzy!** towarzyszy innym (przedstawionym w wypowiedzi narracyjnej) symptomom wzburzenia uczuć, zwłaszcza wyrazistym gestom i szczególnie u Kmicica: **objął ją i trzymał w ramionach całą dygocącą, powtarzając przez zaciśnięte zęby: – Bijże mnie, kto w Boga wierzy! bij, nie żałuj!** P I 65; Kmicic [na wieść o zalotach Bogusława do Oleńki] **oczy dłońmi zatknął. – Bijże, bij, kto w Boga wierzy! – powtarzał. Nagle zerwał się z miejsca** P III 437; [Billewicz na wieść o rozboju, jakiego dokonał w jego majątności Radziwiłł] **chwycił się za czuprynę i targał ją z całej siły: – Bij, kto w Boga wierzy! – zakrzyknął wreszcie** P III 226; genetycznie to okrzyk bojowy, ale w Trylogii zachowuje tę funkcję wyjątkowo, i to w kontekstach niezbyt podniosłych, na przykład w ustach awanturników: Czaplińskiego OM I 21, Rekucia P I 41, w pełnej rubasznych wyzwisk przemowie Zagłoby jako regimentarza: – [...] **pobijemy tych szelmów, pludrów, pończoszników, rybojadów i innych wszarzy, brodafianów, kozuszników, co w lato saniami jeżdżą!... Damy im pieprzu, aż pięty pogubią umykając. Bijże tych psubratów, kto żywo! Bij, kto w Boga wierzy, komu cnota i ojczyzna miła!** P II 76; **na Boga, dla Boga** – kolokacje o bardzo dużej frekwencji, wzmacniające treść wypowiedzi, zwłaszcza rozkazującej, pytającej lub wykrzyknikowej: **Na Boga, przemów choć słowo** OM I 45; **Zbudźże się, na Boga!** OM I 202; **mów no prędzej, na Boga!** OM II 216; **Na Boga! nie groźże mi rekuzą** P I 62; **Na Boga! nie może to być!** P I 115; **Na Boga! oszaleję!** P II 136; **Na Boga! Nie wiesz gdzie jakiego medyka?** PW 9; **To Tuhaj-bejowicz! Na Boga!** PW 254; **Dla Boga, nie płacz!** P I 65; **Dla Boga! toś waść naprawdę mój krewoniak!** P I 271; **Dla Boga, mości panowie! Proroctwa mnie wspierają!** P II 176; **Tak mi żal!... O dla Boga!** PW 171; **Dla Boga! jak nie ma ginąć ta Rzeczpospolita, kiedy białogłowy w niej rządzą?** PW 394; **Dla Boga, co**

¹⁰ Szczególną funkcję ma kończący *Ogniem i mieczem* cytat z Ewangelii Łukasza: [...] *żadne usta długo nie mówiły: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”* OM II 401.

powiadasz? PW 516; *Dla Boga, panie Wołodyjowski!* (mowa żałobna) PW 528 i inne. Warianty „ruskie”: *O, dla Boga i Świętej-Przeczystej!* OM I 273; *Na Spasa i Światuju-Przeczystuju, pomóżcie!* OM II 135; **na żywy Bóg, na Boga żywego, prze(z) Bóg (żywy)** – przykładów mniej: *Na żywy Bóg, mów waszmość!* P I 128; *Na żywy Bóg, rozważi, bo ojczyznę do reszty pograżycie!* P I 208; *Powiadaj waćpan, na żywy Bóg, bo we własnej skórce nie usiedzim!* P III 118; *Na Boga żywego! nie może to być* OM I 186; *Na Boga żywego, pośpiesz się!* OM II 382; *Na Boga żywego, koń mi pada!* OM II 255; *Na Boga żywego! milcz waćpan* OM II 211; *Na Boga żywego, odpowiadaj! zabity?...* P I 104; *na Boga żywego, nie pozwólcie temu szlachetce dręczyć mnie dłużej!...* P II 163; *Prze Bóg żywy! Nie będzie z tego nic, póki u mnie szabla w garści!* OM I 338; *Przez Bóg żywy, daj sobie pokój z klasztorem* P I 226; *Przez Bóg! [...] Toż ja [...] napotkałem go w drodze* PW 29 i inne; **na miły Bóg:** *Umykajmy, panie Michale, na miły Bóg!* OM II 251; *Gorzalki, na miły Bóg!* P III 116; *Na miły Bóg! Czemuś nikomu słowem nie wspomniał?* PW 210; **na rany boskie, na rany Chrystusa** itp. – duża jest różnorodność wariantów leksykalnych: *Żyje moja córuchna, na rany boskie, żyje!* OM II 212; *Na rany boskie! czekaj waść!* P II 437; *Na rany boskie! to jest przednia myśl!* PW 399; *na rany Chrystusa, co waść gadasz? Klęska?* OM II 84; *Zdrada jakowaś! [...] Na rany Chrystusa!* P III 339; *Na Chrystusa i jego rany!* P I 65; *Przez krew i rany Chrystusa!* P I 245; *Czemu? na rany Pańskie, czemu?* P III 231; *Na Boga żywego i jego rany, uczynimy wycieczkę!* P I 204; *Rany boskie! Toś mi już z kośćmi Polak!* PW 23; *Na rany Ukrzyżowanego!* P I 172; **na miłość boską, na miłosierdzie boskie** itp.: *Na miłość boską, panie Michale, starajże się!* OM II 129; *Na miłosierdzie boskie! co czynisz?* OM II 254; *Stój! na miłosierdzie boskie!* P III 71; *Cicho waść, na miłosierdzie boskie!* P II 126; *przez miłosierdzie boże! bramy trzymajcie zamknięte!...* P II 164; **inne podobne**, w momentach szczególnie ważnych, najwyższego wzburzenia itp.: *Na chwałę Bogu i Przenajświętszej Pannie! na chwałę Rzeczypospolitej! Ognia!* – rozkaz Wołodyjowskiego jako komendanta Kamieńca PW 522; *Na zbawienie duszy rodzica mego i mojej matki [...], to nieprawda!* (reakcja Kmicica na oszczerstwo) P II 378–379; *Na Najświętszą Pannę, której bronitem, nie!* P II 504; *Na imię Boga! kto szlachcic, kto cnotliwy, ratunku dla matki!* P I 164. Powtórzone inwokacje: **Boże! Panie! Chryste! Jezu!** itp. to zwłaszcza cecha języka Zagłoby, gdy ten zrządzi na przeciwności losu, w tym szczególnie reduplikacja *Panie, Panie* pojawia się, gdy narzeka on na nieszczęścia państwa: *Panie! Panie wszechmogący! czemuś to tak tę nieszczęsną Rzeczypospolitą rozgrodził* P I 174; *Panie! Panie! kiedy Ty dasz spokój tej Rzeczypospolitej* P III 105; w innej okoliczności: *Mój Boże, mój Boże! byłbym teraz kanonikiem krakowskim* OM I 238. Okrzyk ten występuje też w wypowiedziach innych postaci, i to, gdy sytuacja jest szczególna, zwielokrotniony, na przykład Kmicica na uczcie w Kiejdanach: *Boże!... Boże!... Boże!... com ja uczynił?... [...] Jezu! Jezu!* P I 235.

Sienkiewicz niejednokrotnie skupiał w jednej sytuacji lub w jednej wypowiedzi formy należące nieraz do różnych typów formalnych, przeważnie jednak elementy modlitewne, wskazujące na najwyższy stopień emocji lub akcentujące wyjątkowość sytuacji. Przykłady *congeries* to okrzyk Skrzetuskiego na wieść

o zwycięstwie: *Boże wszechmogący! Boże wielki i sprawiedliwy – chwata Tobie na wysokościach!* OM I 184; okrzyk Kmicica po rozmowie z Bogusławem Radziwiłłem: *Jezusie Nazareński, Królu żydowski! Jezus, Maria, Józef!* P I 393. Wyrazista egzemplifikacja nagromadzenia znajduje się w ostatniej przedśmiertnej modlitwie Podbipięty, przerwanej śmiertelną strzałą po czterech składnikach litanii OM II 343. Z kolei zabawna jest modlitwa miecznika Billewicza: *Boże wielki, Boże miłosierny, niezbadane są wyroki Twoje, ale jeżeli w wyrokach Twoich leży, aby panowie Sicińscy popekali z inwidii... bądź wola Twoja!* P III 212.

Użyty zaledwie kilka razy związek wyrazowy *Boga mi!* godzien jest uwagi jako podobno usłyszany przez Sienkiewicza w środowisku ziemian kresowych, do którego się zbliżył dzięki małżeństwu z Marią Szetkiewiczówną (Krzyżanowski 1970: 386–387). W XVII wieku chyba go nie używano. Jest to oczywiście wynik skrócenia jakiejś dłuższej frazy werbalnej. Występuje tylko w *Potopie*: *Niejedyn rad by się takimi zasługami, jako są twoje, poszczycić... Boga mi! I ja odpuszczam* (król) P II 385; – *Kiedy chcesz ruszyć? – Boga mi! Jutro!* (Kmicic) P II 447; *Boga mi! To jest arcyprzednia myśl!* (Oskierko) P II 491; *Boga mi, zaraz bym cię hetmanem wielkim koronnym uczynił* (Zagłoba) P III 58.

Dwie formuły wkłada Sienkiewicz prawie zawsze w usta dowódców: *w imię Boże: Komu Bóg! komu wiara! komu ojczyzna miła! za mną!* [...] *W imię Boże! szczęśliwie!* (Czarnecki pod Warką) P III 111; *następuj w imię boże!* (Gosiewski pod Prostkami) P III 305¹¹; z *pomocą bożą* itp.: z *pomocą bożą* z *Nowego Sącza ich wyparłem* (Wojniłowicz) P II 366; *Z bożą pomocą wyżeniem nieprzyjaciela* (Lanckoroński) PW 463; *W nich teraz z pomocą bożą!* (Sobieski) PW 540; poza tym tylko u Rzędziana, w innej nieco formie: *rodzicielom odwieźć, com przy pomocy bożej zebrał* OM II 213. Ważna funkcjonalnie jest zlatynizowana wersja formuły użyta w zakończeniu *Potopu*: *nie masz takowych terminów, z których by się viribus unitis przy boskich auxiliach podnieść nie można* P III 373. Trudno znaleźć wprost i jasno ujętą ideę powieści historycznej, dzieła o skomplikowanej strukturze ideowej. Jeslibyśmy jednak mieli wskazać taką prostą wypowiedź w *Trylogii* (co istotne, nie w narracji), mógłby nią być ten właśnie fragment finalnej oracji Zagłoby.

Frazemy z elementem *diabeł* itp.

Postacie, które w dialogach sadzą diabłami, to grupka niewielka. Zagłoba góruje pod tym względem nad wszystkim i innymi tylko w *Ogniem i mieczem*, gdzie widać zwłaszcza jego predylekcję do emocjonalnego okrzyku *do diabła* OM I 213, 348; *u diabła!* OM I 383; *u did'ka!* OM II 242 itp. i do życzeń typu: *niechże go diabli porwą* OM I 209; *bogdaj was diabli w piekle walili* OM I 369; *żeby ich diabli obtuszczyli* OM II 51 (podobnie w *Potopie*: *bodaj diabeł duszę z ciebie wywołół* P I 235; *Niech tego smoka Radziwiłła diabli wezmą* P I 253), jest i kilka innych fraz jak: *sam diabeł*

¹¹ Wzór dla tych formuł stanowiły na przykład autentyczne rozkazy Czarnieckiego zapisane przez Paska (Cybulski 2000: 18–19).

cię nie znajdzie OM I 237; *Diabli mnie tu przynieśli* OM II 61; *Masz, diable, kubrak* OM II 304 i inne. W *Potopie* dorównuje mu Kmicic zwłaszcza swoimi zaklęciami, tyle że skierowanymi do siebie i tylko w tomie I: *niech mnie czarci dziś obtuszczą* P I 64; *niechby mnie diabli potem wzięli* P I 128; *niech mnie diabeł porwie* P I 214; *Niech mnie diabli żywcem do piekła wezmą!* P I 261. Z *Potopu* pochodzi i zapada w pamięć piękna fraza Zagłoby: *Diabeł się w ornat ubrał i ogonem na mszę dzwoni* P III 25, która weszła chyba w obieg powszechny. W *Panu Wołodyjowskim* Zagłoba pod tym względem niespodziewanie cnotliwieje i diabłami już nie sadzi¹².

Pewna cecha językowa łączy obu zdrajców – Radziwiłłów i szwedzkich najeźdźców. Bogusław Radziwiłł klnie: *do wszystkich rogatych diabłów* P I 391; podobnie P I 403; P III 205 – tak jak generał Miller, który tymiż słowami klął „jak poganin” P II 266, 278. Co więcej, tylko obaj zdrajcy – Radziwiłłowie powołują się na Lucyfera: *przez Lucypera i cały sejm piekielny* (Janusz) P I 239¹³; *na rogi Lucypera* (Bogusław) P III 252. Zresztą mówi się o tym wprost, że Radziwiłłowie „jako heretycy łąco podszeptów nieprzyjaciela rodu ludzkiego usłuchali”. Poza tym Bogusław używa imienia diabelskiego, na tle języka niektórych innych postaci, w sposób typowy: *Rzeczpospolitą diabli biorą* P I 301; *Diabli mnie brali* P I 384; *u diabła* P I 406; *Diabli nadali* P III 218 itd.

Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że użycie frazematyki religijnej to świadomy zabieg stylizacyjny, którego celem było unaocznienie przenikającej wszystkie sfery życia religijności jako naczelnej cechy dawnej epoki. Szło Sienkiewiczowi o zobrazowanie świata mentalnego, w którym religia była jedynym światopoglądem, religijność zaś postawą przenikającą wszystkie sfery życia, uzewnętrzniającą się zatem również w codziennych i powszechnych zachowaniach językowych. Bóg jest na ustach niemal wszystkich postaci *Trylogii*, w zasadzie niezależnie od narodowości, stanu, płci, wyznania itd. – z wyjątkiem jednak Szwedów, z których w ten sposób robi Sienkiewicz wrogów nie tyle katolicyzmu, co w ogóle religii. Sienkiewicz wyraźnie pod względem językowym przeciwstawiał ich Polakom, Rusinom i mahometanom¹⁴. Otóż szwedzcy najeźdźcy (i Niemcy w szwedzkiej służbie, jak generał Miller czy książę Heski) – inaczej niż Kozacy, Turcy, Tatarzy – scharakteryzowani są jako ludzie niereligijni. Jest to zresztą wyłożone *expressis verbis* w liście ojca Paszkowskiego do

¹² Zawsze niezmiennie cnotliwy był oczywiście Skrzetuski, a Wołodyjowskiemu z rzadka tylko wyrwał się okrzyk typu: *do wszystkich diabłów* OM II 129; *u starego diabła* OM II 198.

¹³ U Janusza Radziwiłła dużo jest frazemów religijnych, chociażby w jego obłudnej przemowie do Boga P I 247.

¹⁴ W *Ogniem i mieczem* największe wrażenie robi litania wypowiedziana przed śmiercią przez Podbiłę, ale zapadają w pamięć także formy ruskie w wypowiedziach dialogowych Kozaków. W *Panu Wołodyjowskim* obok ruskich są też liczne religijne formuły islamskie w ustach Turków i Tatarów.

przeora Kordeckiego: *Żadnej bowiem nie ma u Szwedów wiary [...], żadnej religii. Nic boskiego ani ludzkiego nie jest dla nich świętym i nietykalnym* P II 248. Jako ludzie bez religii, Szwedzi prawie nie używają w swych wypowiedziach formuł o genezie sakralnej.

Dotyczy to szczególnie epizodu oblężenia Jasnej Góry¹⁵, w którym oblegający mówią tak, jakby sprawy wiary w ich świadomości nie istniały wcale i jakby widzieli w świecie tylko „naturalne zjawiska przyrody” i „gniazda zabobonów” – co najwyżej Miller klnie „jak poganin”. Dopiero na sam koniec oblężenia księżę Heski mówi: *Ustępujemy, na Boga, ustępujemy!* P II 298 i nawet Miller woła wtedy *Dla Boga!* P II 299. Zupełnie inaczej Polacy: przeor Kordecki taki daje rozkaz obrony: *W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego! W imię Najczystszej i Najświętszej Bogarodzicielki! Na mury, bracia ukochani!* P II 179¹⁶. I podobnie jest w całym epizodzie jasnogórskim, na przykład w kolejności chronologicznej: *Na rany Chrystusa! to nie wiatr, to konie! [...] Idzie moc jazdy..., Matko Boża, ratuj! [...], Matka Najwyższego Boga [...] przybędzie w pomoc pobożnym usiłowanym sług swoich [...], Opieka boska nas strzeże, ręka boża nas piastuje [...], Na Boga żywego i jego rany, uczynimy wycieczkę! [...], Odsiecz, jeśli nam Bóg jakową ześle, będzie miała czas się zebrać [...], Jeszcze Najświętsza Panna okaże, iż od burzących kolubryn mocniejsza [...], Dla Boga! dla Boga – powtarzały różne głosy, jakoby przynębione szczęściem [...], Na te rany boskie, czerwone, przyjdzie król [...], Bądź pochwalone imię Pańskie! [...], Chwała Najświętszej Pannie! Źle tedy ze Szwedami! [...], Jutro Bóg nam da nowe zwycięstwo! [...] – Oho, nie masz już nijakich Szwedów! – Wszelki duch Boga chwali!* P II 173–301.

Właśnie w *Potopie*, a zwłaszcza w partii środkowej tej powieści, mieszczącej epizod obrony Jasnej Góry, widać nasilenie formuł maryjnych. Maryjność obyczajowości językowej osiąga apogeum w przedśmiertnym okrzyku Janusza Radziwiłła *Jezus! Jezus! Mario!* P XXII 415, który ma w strukturze powieści ważną funkcję: łączy bliskie w czasie, choć odległe w przestrzeni zdarzenia: oblężenie Jasnej Góry i oblężenie Tykocina, dowodząc zarazem tryumfu Maryi. Nie był to bynajmniej element historycznie nieprawdziwy. Zdaniem znawcy epoki niektórzy różnowiercy, jak wybitny kalwinista Stanisław Chrzastowski, uważając Maryję za królową narodu szlacheckiego, umierali z maryjnym okrzykiem na ustach (Tazbir 1986: 258).

Rysuje się więc taki obraz: religijny Wschód, areligijny („pogański”) Zachód, a w wyniku skrzyżowania elementów wschodnich i zachodnich „diabelski Radziwiłłowski pomiot”. W obu rozpatrzonych wypadkach, zarówno jeśli idzie o Szwedów i Niemców, jak i w odniesieniu do księcia Bogusława, Sienkiewicz postąpił wbrew dobrze sobie znanej prawdzie historycznej, bo przecież

¹⁵ Wyjątek w bezbożnych szwedzkich zachowaniach językowych stanowi epizod podjazdu Kanneberga. Padają wtedy bojowe okrzyki *Bóg z nami* P III 39 itp.

¹⁶ Konieczne jest zastrzeżenie: jak to często u Sienkiewicza, każde niemal uogólnienie da się zakwestionować, bo Sienkiewicz nie jest ślepo konsekwentny. Na przykład Szwedzi są przedstawieni jako z zasady niereligijni, ale mimo to z rzadka też na Boga się powołują. Ogólna ich charakterystyka (wprost) jako pogan nie jest dziełem narratora, lecz jednej z postaci; narrator powiada: *relata refero*. Widać w tym sprawiedliwość epicka: nie ma ostrych rozróżnień typu: „oni są zli – my jesteśmy dobrzy”.

wojna polsko-szwedzka nie była starciem religii z ateizmem, lecz katolicyzmu z protestantyzmem, a książę Bogusław, jak świadczy jego znana przecież Sienkiewiczowi autobiografia, napisana zresztą ładną i czystą polszczyzną (Radziwiłł 1997), nie różnił się pod względem religijności, w tym użycia frazematyki religijnej, od innych pamiętnikarzy epoki.

Frazematyka religijna w zasadzie nie indywidualizuje języka bohaterów, lecz, wręcz przeciwnie, jest wspólna większości postaci pierwszoplanowych. Podbiپیęta, wbrew temu, co pisze o tym Wilkoń (1976: 92), nie wyróżnia się bynajmniej szczególną „nadreprezentacją” tej frazematyki. Pamięta się co prawda wypowiedzianie przezeń litanii, bo dotyczy to najbardziej chyba poruszającej sceny w *Ogniem i mieczem*, trudno jednak uznać za typowe dla języka Podbiپیęty to, co mówi on przekonany, że za chwilę zginie. W *Ogniem i mieczem* to już raczej Rzędzian byłby postacią, w której języku frazematyki religijnej jest szczególnie dużo, w *Potopie* zaś stary Kiemlicz jako cytujący fragmenty litanii w funkcji ekspresywnej. Rzecz charakterystyczna, że autor akcentował, przejawiającą się w codziennym zachowaniu językowym, religijność „ludową”: drobnej szlachty, prostych żołnierzy, służby itd. – postaci wprawdzie nieodznaczających się szczególnie cnotliwością, ale mimo to mocno tkwiących w kulturze chrześcijańskiej.

Charakteryzując najogólniej materiał z *Trylogii* na tle materiału z Sienkiewiczowskiej prozy o tematyce współczesnej, wskazać warto różnice. O ile w dialogach prozy współczesnej da się dość jasno oddzielić formy będące tylko konwencjonalnymi językowymi wykładnikami modalności od form świadomie odnoszonych do *sacrum*, to w *Trylogii* zjawiska te pozostają w tak ścisłym powiązaniu, że nie da się łatwo rozróżnić form, które (w kreowanej świadomości postaci literackich) odnoszą się do rzeczywistości (mają referencję) od form o funkcji ramy modalnej. Między tymi dwoma rodzajami nie da się przeprowadzić ostrej granicy, bo to, co bylibyśmy skłonni określić mianem pospolitych frazesów, ma referencję dla Kmicica, Zagłoby czy Jana Kazimierza. Czy na przykład sekwencja *da Bóg* w wyrażeniu *przyszły da Bóg sejm* to czysto automatyczny dodatek do przymiotnika *przyszły*, czy świadomie i pobożnie użyty wyraz przekonania o boskim providencjalizmie, w myśl którego bieg życia ludzkiego, spraw publicznych i cała w ogóle historia świata zależy od stałych i bezpośrednich interwencji Boga? O ile w prozie współczesnej da się dość jasno oddzielić przekonania bohaterów, za które narrator „nie bierze odpowiedzialności”, i przekonania, za które odpowiedzialność bierze, o tyle w *Trylogii* rozdzielić się tego tak łatwo nie da. O ile tam dostrzec można ironię (przeciwstawienie sądów bohatera i narratora), o tyle w *Trylogii* na ogół tego efektu nie widać: świat jest w niej jednolity, narrator zbliża się mentalnie do poziomu bohaterów, choć się z nimi nie utożsamia. Modlitwa Kmicica przy wtórze mordowanych Prusaków pozostawiona jest zarówno bez jakiegokolwiek reakcji w świecie przedstawionym, jak i bez żadnego komentarza ze strony narratora, jak gdyby nie tylko dla człowieka siedemnastowiecznego, ale i dla dziewiętnastowiecznego narratora rzecz była zwyczajna.

Wykaz skrótów

- OM – Sienkiewicz H., 1966, *Ogniem i mieczem*, red. J. Krzyżanowski, tekst na podstawie wydania drugiego, poprawionego przez autora, z uwzględnieniem rękopisu i wydania pierwszego, przygotował do druku T. Jodełka-Burzecki, t. 1-2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- P – Sienkiewicz H., 1966, *Potop*, red. J. Krzyżanowski, tekst przygotowały do druku na podstawie rękopisu, pierwodruku i wydania drugiego L. Michalska i M. Skalska, t. 1-3, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- PW – Sienkiewicz H., 1966, *Pan Wołodyjowski*, red. J. Krzyżanowski, tekst przygotowały do druku na podstawie rękopisu, pierwodruku i wydania pierwszego L. Michalska i M. Skalska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Literatura

- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu*, w: J. Bartmiński (red.), *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*, w: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Współczesny język polski*, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Bocheński J.M., 1993, *Religia w Trylogii*, Wydawnictwo Philed, Kraków.
- Buczyński M., Czyżewski F., 1991, *Frazeologia w Ogniem i mieczem Henryka Sienkiewicza*, w: L. Ludorowski (red.), *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Bujnicki T., 1981, *Sienkiewicz i historia. Studia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Cybulski M., 1992, *Elementy chrześcijańskie w staropolskim obyczaju językowym*, w: M. Kamińska, E. Małek (red.), *Biblia a kultura Europy*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Cybulski M., 1997, *Elementy polskiej etykiety językowej w Trylogii Sienkiewicza*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, t. 42.
- Cybulski M., 2000, *Polskie formy rozkazu i zakazu do połowy XVIII wieku*, w: K. Michalewski (red.), *Regulacyjna funkcja tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Cybulski M., 2000a, *Stylistyczne funkcje frazeologii religijnej w Sienkiewiczowskiej prozie o tematyce współczesnej*, w: E. Woźniak (red.), *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.
- Długosz K., 2004, *Leksyka i frazeologia religijna w twórczości Bolesława Prusa*, w: K. Maćkowiak, C. Piątkowski (red.), *Język polski w perspektywie diachronicznej i synchronicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Grzegorzczkowska T., 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kersten A., 1966, *Sienkiewicz – Potop – historia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- Kijas J., 1927, *Źródła historyczne powieści Ogniem i mieczem*, „Pamiętnik Literacki”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, t. 24.
- Kijas J., 1936, *Źródła historyczne Potopu*, w: *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kasa im. Józefa Mianowskiego, Kraków.
- Kijas J., 1952, *Źródła historyczne Pana Wołodyjowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, t. 43.
- Kosowska E., 1990, *Postać literacka jako tekst kultury. Rekonstrukcja antropologicznego modelu szlachianki na podstawie Potopu Henryka Sienkiewicza*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Krzyżanowski J., 1970, *Twórczość Henryka Sienkiewicza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Ludorowski L., 1992, *Motywy sakralne w twórczości Henryka Sienkiewicza*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Zamość.
- Mariak L., 2006, *Obraz Boga w Krzyżakach Henryka Sienkiewicza*, „Studia Językoznawcze”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, t. 5.
- Mariak L., 2008, *Grzeczność językowa w Krzyżakach Henryka Sienkiewicza*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, Instytut Sławiastyki PAN, t. 43.
- Radziwiłł B., 1979, *Autobiografia*, opr. T. Wasilewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sienkiewicz H., 1954, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, red. J. Krzyżanowski, t. 54, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Sztachelska J., 2007, *Sienkiewiczowskie czytanie Biblii*, w: T. Bujnicki, J. Axer (red.), *Po co Sienkiewicz? Sienkiewicz a tożsamość narodowa: Z kim i przeciw komu?*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Świętosławska T., 1997, *Quo vadis? Henryka Sienkiewicza. Od legendy do arcydzieła*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Tazbir J., 1986, *Różnowiercy a kult maryjny*, w: J. Tazbir, *Świat panów Pasków. Eseje i studia*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź.

Summary

Marek Cybulski

On religious phrasematics in dialogues in Sienkiewicz's Trilogy

There has been presented a variety of religiously derived phrasemes and they have been analysed in order to determine a feature of style and a linguistic manner of creation of the world presented in the novel. In mental world of the characters of *Trilogy*, religion is the only worldview, and religiousness is the approach affecting all aspects of life. For instance, Swedish invaders are characterized as people wandering off religion, whereas Poles emphasise their „folk” religiousness, f.e. among gentry, soldiers, servants, etc.

Keywords: Henryk Sienkiewicz, phrasematics, phraseme, phraseology, religion, style in Polish prose in 19th century (Henryk Sienkiewicz, frazematyka, frazem, frazeologia, religia, styl prozy polskiej XIX wieku)